Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73). — Telef. Nacz. Redaktora 231

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 250.000 Mp.
Na dworcach poza Lwowem 300.000 M[illegible]

- ILUSTROW[illegible] [illegible]IK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW -

Nr. 7089. [illegible] Lwów, poniedziałek, 9 czerwca 1924. Rok XV.

Regent albański uciekł do Włoch.

Kwestją besarabską zajmie się Liga Narodów?

WALKA Z GROŹNYM WROGIEM LUDZKOŚCI.



Dr. Carseth z Chicago dokonał szeregu nader interesujących doświadczeń, operując raka przy pomocy radio. Specjalny lancet połączony z radioaparatem, tnie części rakowe niezwykle delikatnie, usuwając je szybko i bez szkody dla reszty organizmu.

Nieodporni.

Lwów, 7. czerwca.

Pisma zanotowały świeżo niezwykłą tragedję. Niezgodne małżeństwo stawało przed sądem z inicjatywy żony, która wytoczyła przeciw mężowi skargę o pobicie. Brutalny małżonek, skazany na trzy dni aresztu, zszedłszy po rozprawie na dziedziniec gmachu i napotkawszy tam oskarżycielkę, swoją żonę, trzema strzałami zranił ją śmiertelnie. Poczem zwrócił mordercze narzedzie przeciwko sobie, tak że oboje, w stanie prawie beznadziejnym, przewieźć musiano do szpitala.

Morderca liczy lat 21, jego ofiara lat 18. Pobrali się u schyłku z. r. a już od kilku tygodni rozeszli się. Sprzęgła ich wybuchowa, romantyczna miłość „od pierwszego spojrzenia". Poznali się — w cyrku, on poczynający dopiero samoistne życie funkcjonarjusza Izby skarbowej, ona — uczenica IV roku seminarjum nauczycielskiego.

Obiecywali sobie raj we wzajemnem pożyciu, a znaleźli. piekło z wszystkiemi jego okropnościami. Z pod barwnych piórek czułego kochanka wydostał się barbarzyńca, katujący wybrankę serca. Miłość przeobraziła się w nienawiść i oto dwa żywoty, ledwie wkraczające w szranki samoistnego życia, padły ofiarą fatalnej pomyłki uczuć.

Typowy przykład nieodporności psychicznej, podminowujący dzisiejsze życie. Młody chłopak ujrzał młodą dziewczynę i już bez niej żyć nie może. Zbliża się do niej i znajduje żywy oddźwięk tego samego nastroju. Ona również poddaje się chwilowemu wybuchowi, nie zdając sobie sprawy, dokąd to wiedzie. Z zamkniętemi oczyma padają sobie w objęcia, aby przekonać się, że omotał ich jakiś demon a nie dobry anioł szczęśliwych przeznaczeń. I teraz rozpoczyna się likwidacja nieforunnego związku, tak samo gwałtowna, jak gwałtownie został on zadzierzgnięty. Zamiast trzeźwo, rozumnie rozważyć konsekwencje, przystosować się do tego, co nieuniknione, szukać we wzajemnych ustępstwach sposobu zharmonizowania niewspółmiernych natur, rzucają się sobie do oczu i rozchodzą się.

Epilog dostrojony do tonu całości. Znów czyn wybuchowy, dzieło jednej chwili, rewolwer, kilka kul, śmiertelne postrzały — jak się zaczęło, tak się kończy.

Szaleni? Nie! Tylko nieodporni. Dziś coraz więcej takich. Człowiek staje się igraszką w ręku impulsów. Byle pobudzenie wyprowadza go z równowagi. Traci moc panowania nad sobą. Staje się bezwolnem narzędziem przypadku.

Tacy ludzie niezdolni są do życia. Prędzej czy później, to czy owo, zepchnie ich na ten lub na inny manowiec, w położenie bez wyjścia. Uwodzi i zabija owe nieszczęśliwe istoty brak odporności.

I kogo tu winić? Dzisiejsze stosunki. Przedewszystkiem zaś dzisiejszy niski poziom życia rodzinnego. Dziecka nie uczą w domu tych cnót, które posiąść winno, by z życiem dać sobie radę. Troska o wychowanie fizyczne, góruje nad wychowaniem moralnem. Ojciec wiecznie zajęty, matka w cukierni, w kinie — dziecko pozostawione sobie. Dla świętego spokoju nie przyucza go się karności, wyrabiania w sobie woli. Nie ma kogo słuchać, słucha więc własnych impulsów. Przytem to, co widzi w domu, jakże mało budujące najczęściej! Wcześnie już zatem grunt moralny, podstawa całej psychiki, kruszyć się poczyna, rozsypuje się w miałki piasek. Co stąd, że chłopcu, czy dziewczynie próbuje wpoić szczytne hasła szkoła, kiedy oni w życiu nie widzą nigdzie wcielenia tych haseł? Zdani na siebie, coraz bardziej zatracają w sobie hart wszelki — stają się igraszką pobudzeń i tylko pobudzeniom dochowują posłuszeństwa.

Tego zła nie uleczy zatajanie, ani też nie usunie go pedagogja kryminału, ku któremu tylokrotnie jako ku ostatecznej mecie zdążają nieodporni.

Trzeba podźwignąć rodzinę z dzisiejszego upadku, a wówczas wróci także odporność przeciwko zgubnym impulsom — ta odporność, bez której człowiek niegodzien miana człowieka.

Rozbudowa szkolnictwa wyższego.

Warszawa, 7 czerwca. (Tel. GP.). Od 11—13 bm. odbędzie się w ministerstwie oświaty konferencja rektorów i dziekanów uczelni akademickich w związku z planami reorganizacji i rozbudowy szkolnictwa wyższego na okres najbliższego pięciolecia. Szczególnej rozwadze ankiety poddana zostanie kwestja racjonalnego żużytkowania przyznanych uczelniom kredytów i oszczędności.

Rząd przyznaje ulgi ziemianom.

Warszawa. 7. czerwca. (X) Ogólne przesilenie gospodarcze wywołało **zmniejszenie się popytu na ziemię.** Właściciele większych posiadłości gruntowych, którzy zamierzają przeprowadzić **parcelację gruntów** w związku z koniecznością zapłacenia podatku majątkowego, obecnie parcelacji **nie mogą przeprowadzić ze względu na brak nabywców.** Celem umożliwienia o[illegible]wym właścicielom parcelacji, min. robót rolnych w porozumieniu z min. skarbu opracowuje projekt rozporządzenia, przewidującego **udzielenie parcelującym kredytu w formie listów zastawnych Państwowego Banku rolnego.** Listy te przyjmowane będą przez władze skarbowe na poczet przypadających podatków i danin państwowych.

—o—

ODROCZENIE PŁATNOŚCI PODATKU GRUNTOWEGO.

Warszawa, 7. czerwca. (X) Z min. skarbu dowiadujemy się, iż udzieliło ono rolnikom posiadającym mniej niż 43 ha ziemi **odroczenia terminu płatności podatku gruntowego:** Zarządzenie powyższe jest rezultatem zabiegów klubu poselskiego P. S. L.

REORGANIZACJA M. S. Z.

Warszawa, 7. czerwca. (X) Projekt reorganizacji min. spraw zagr. został przesłany do prezydjum rady min. i na jednem z najbliższych posiedzeń gabinetu zostanie rozpatrzony.

Tragiczne zajścia krakowskie przed sądem przysięgłych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Kraków, 7. czerwca.

(S) O godz. 9-tej rozpoczął się szósty dzień rozprawy dokończeniem przesłuchania oskarżonego Słabika, poczem przystąpiono do przesłuchania dalszych oskarżonych: Stefana Święcha, Jaskowskiego, Plebana, Sochy, Zaldowskiego, Rudka i Barana. Z wyjątkiem Święchy wszyscy inni zaprzeczają zarzuconym im czynom.

Wszyscy oskarżeni dotychczas przesłuchani są to ludzie bardzo małej inteligencji, aczkolwiek zeznają płynnie, jednak plątają się w samych sprzecznościach. A wśród pytań przewodniczącego i zastępców stron poszkodowanych bądź to cofają swoje zeznania przedtem składane, bądź wpadają w sprzeczność z dopiero co złożonem.

Największe zainteresowanie wzbudziły zeznania Stefana Święcha, a to ze względu na to, że Stefan Święch 19-letni praktykant bednarski należący do organizacji robotniczej podaje w zeznaniach swych dokładne szczegóły, których żaden z dotychczas przesłuchanych (a przesłuchano ich już do dnia dzis. około 30) nie podał.

Święch oskarżony jest o to, że w czasie strzelaniny kręcił się po ulicy Łobzowskiej w towarzystwie trzech osobników a potem wtargnął w towarzystwie kilku zbrojnych do piekarni Abrahamera i pod groźbą karabinów skierowanych ku niemu i jego domownikom oświadczyli, że muszą przeszukać mieszkanie, gdyż stąd strzelano. Abrahamer obawiając się, by napastnicy nie zrabowali zawartości kasy, dał im dwa bochenki chleba i w ten sposób zdołał uwolnić się od dalszych napaści. Wreszcie Święch uzbrojony w karabin i bagnet, miał znajdować się wśród uzbrojonych osobników, którzy w dniu 6. listopada popoł. prowadzili rozbrojonych policjantów z ul. Garbarskiej do domu robotniczego.

Oskarżony zeznaje, że w dniu tym wyszedł do Łobzowa, celem odwiedzenia krewniaka. Na ulicy jakiś towarzysz z czerwoną opaską na ramieniu przystąpił do niego i prosił go, ażeby mu pomógł zanieść siodło do domu robotniczego. Tam dano mu broń i uczono go zakładać magazynki, poczem wcielono do sekcji i kazano „trzymać służbę", dając mu 6 sztuk naboi. W sekcji było 20 ludzi już uzbrojonych. Przed domem robotniczym jedni pełnili straż, a drudzy poszli na ulicę Garbarską. Około godz. 3 po poł. jakaś kobieta przyszła do nich i kazała pójść im do piekarni Abrahamera, gdzie miała być policja ukrytą i strzelać. Przeprowadzili rewizję, jednak on wraz z 3 innymi stał pod domem na straży. W rewizji udziału nie brał. Po bezowocnej rewizji wrócił do domu robotniczego. Tu natknął się na rozbrojoną policję, prowadzoną przez uzbrojonych ludzi. Oskarżony z towarzyszami przyłączył się do konwoju i odprowadził do domu robotniczego. Tam ćwiczono ich w mustrze.

O godz. 8 wieczór zakończył oskarżony swą służbę i poszedł do domu i już nie wrócił.

Przewodniczący stwierdza pewne sprzeczności co do pory.

Na zapytanie prok. **Sozańskiego** i dra **Szurleja** podaje, że na „zgromadzeniu w domu robotniczym w dniu 3. listopada mówiono mu, że tych z czerwoną opaską trzeba słuchać. Na tem zgromadzeniu przemawiali poseł Bobrowski i Klemensiewicz.

Obrońca **dr. Ringelhaim** zapytuje, czy słyszał, że mówiono o zawieszeniu broni, o straży porządkowej? Oskarżony odpowiada:

— Tak.

Na pytanie przewodniczącego odpowiada, iż pouczono go, jeżeli ukaże się policja trzeba strzelać.

Przewodniczący przypomina mu, że zeznał, iż kiedy policja zacznie strzelać wtedy dopiero trzeba strzelać. Na pytanie odpowiada, że oskarżonego **Kubali** nie widział, zeznał zaś w śledztwie, że go widział, bo policja wymuszała na nim zeznania biciem. W odpowiedzi na to, przewodniczący odczytuje mu zeznania w sądzie składane, gdzie o biciu chyba nie było mowy.

Obrońca **dr. Lustgarten:** Czy więc pan widział czy nie widział Kubali?

Oskarżony: Odwołuję zeznania co do Kubali.

Obrońca **Birnbaum** pyta, a oskarżony to pytanie potwierdza, że sekcyjnych z opaską czerwoną widział także i w innych okolicznościach, jak np. pochodach wszelkich z 1. maja itd.

Na pytanie przewodniczącego, czy zna **oskarżonego** Zająca, Święch odpowiada, że go nie zna. Przewodniczący każe oskarżonemu Zającowi wstać, a wtedy Święch odrazu go poznaje i powiada, że go widział na ulicy idącego z laską.

Po osk. Święchu przesłuchiwano Jaskowskiego, 36-letniego dozorcę kamienic. Jaskowski jest analfabeta, do szkoły nigdy nie chodził. Przyznaje się do udziału w rozruchach, ale zaprzecza jakoby strzelał. Należy do PPS. Powiada, że na rogu ulic Garbarskiej i Długiej natknął się na 20 bojowców z karabinami z jakimś starszym na czele. Ów starszy dał mu do ręki karabin na ulicy.

Dr. Szurlej: Chciałbym wiedzieć, czyby pan dziś usłuchał, gdyby pański starszy dał panu na ulicy karabin.

Oskarżony: Nie!

Dr. **Szurlej:** A więc tylko dlatego, że były rozruchy, pan ich wtedy usłuchał.

Na pytanie dra **Ringelheima** odpowiada, że w dniu 5. i 6. listopada był w pracy, nigdy nie brał udziału w pochodach i demonstracjach.

Osk. Kleban, lat 34, rodem z Mościsk, stróż nocny na folwarku p. Puszczyńskiego w Bitkowicach pod Krakowem. Osk. Klebana aresztował posterunek policji państw. w Górce Narodowej jako podejrzanego o udział w rozruchach, gdyż przed fornalami dworskimi chwalił się ze swego czynnego udziału w walkach ulicznych. W toku przesłuchania w ekspozyturze urzędu śledczego, a następnie w toku śledztwa sądowego obw. Kleban podał, że 5. listopada 1923 przybył do Krakowa około g. 10 rano i zatrzymał się z powodu strzałów koło Izby handlowej. Wtedy nadszedł tam oddział kilku uzbrojonych ludzi pod dowództwem jakiegoś osobnika z czerwoną opaską na ramieniu. Komendant rozstawił tych ludzi pod Izbą handlową i polecił im pilnować, by wojsko w tę stronę się nie posuwało, przyczem pouczył ich, że gdyby zobaczyli nadchodzących żołnierzy, mają o tem donieść do Domu robotniczego. Po jakimś czasie wręczył Klebanowi karabin i ładownicę z 20 nabojami i prosił, by zajął jego miejsce, gdyż on musi odejść. Kleban zastosował się do tego życzenia i ustawił się wśród bojowców. O godz. 12 w poł. wystrzelił on trzykrotnie ze swego karabinu ku ulicy Krowoderskiej, jednak nikogo tam nie było. O godz. 3 popoł. zeszedł ze stanowiska, spotkał jakiegoś towarzysza i oddał mu karabin z nabojami, a pas wojskowy zabrał do domu. Podczas rewizji przeprowadzonej u Klebana znaleziono pas kawaleryjski, bagnet i ładownicę.

Kleban tłumaczy się, że przyjechał w owym dniu do Krakowa po cukier i jakiś chłopak na ulicy dał mu karabin do ręki, z którym stał od 10 do 4 popoł. pod Izbą handlową. Z powodu tych drobnostkowych zeznań przewodniczący zauważa:

— Ale ważniejszem jest dla nas dowiedzieć się czegoś o pańskim stosunku do ruchu.

Na pytanie przewodniczącego w tym kierunku i zastępcy strony poszkodowanej podaje oskarżony, że raz na miesiąc przyjeżdżał do Krakowa do Domu robotniczego na zgromadzenia stale. Następnie podaje, że na zgromadzeniu na placu Szczepańskim mówiono, że Galeckiego i Czikla należy powiesić, ale mówili to chłopi. Przewodniczący odczytuje zeznania oskarżonego, że na zgromadzeniu na pl. Szczepańskim mówili nie chłopi, tylko mowcy.

Przew.: Czy mowcy kazali iść nazajutrz przed Dom robotniczy?

Osk.: Nie mowcy tylko chłopi wiejscy.

Przewodniczący odczytuje zeznania Klebana z dnia 16. listopada złożone w policji i 21. listopada w sądzie, gdzie zeznaje, że po godz. 11 oddał trzy strzały w kierunku ul. Krowoderskiej.

Oskarżony tłumaczy sprzeczność w zeznaniach tem, że policja rzekomo miała wymuszać zeznania biciem. Zeznaje, że pas i bagnet dostał od jakiegoś chłopaka.

Otóż przewodniczący odczytuje zeznania fornali i oficjalistów, którym opowiadał oskarżony, że przyskoczył on do jednego z ułanów **uderzył go szablą i zabrał mu pas, ładownicę i bagnet.**

Obrońca **Ringelsheim** prosi o stwierdzenie, że te osoby są konfidentami policji, na co przewodniczący odpowiada, że odkłada to do postępowania dowodowego.

LITWINI DALEJ PROWOKUJĄ.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa. 7. czerwca. (X) Według otrzymanych tu wiadomości **Litwini przeprowadzili koncentrację swych wojsk koło miejscowości Olkieniki, Orawy i Ulita. Skoncentrowali nietylko piechotę, także kawalerję i artylerję i pułk jazdy „Żelaznego wilka".**

Władze kowieńskie zarządziły równocześnie demonstrację szaulisów w pogranicznych wsiach litewskich. We wsi Brzelaje znajduje się większy oddział szaulisów z niejakim Tambachem na czele. Zarządzenia te wywołują łatwo **zrozumiałe zaniepokojenie.** Litwini tłumaczą je koniecznością obrony granicy kowieńskiej (!) przed rzekomo zamierzonymi napadami ze strony polskiej (!!).

REGENT ALBAŃSKI UCIEKŁ DO WŁOCH.

(Telefonem od naszego koresp.)

Wiedeń, 7. czerwca. (Tel. G. P.) Jak donosi „N. Wiener Tagebiatt" z Rzymu, przybyli tam na łodzi motorowej **regent Albanji** i były minister spraw zagranicznych, którzy uciekli z Tirany.

Zdają się potwierdzać wiadomości z Białogrodu, jakoby **między Włochami a Jugosławją stanęło porozumienie co do nie mieszania się do spraw albańskich.**

STRAJKI W ANGLJI.

Londyn. 7. czerwca. (Tel. G. P.) **Strajk robotników kolei podziemnych rozszerza się.** 60 stacji nieczynnych przerwało czynności. Rada ministrów zbierze się na specjalne posiedzenie dla rozważenia tej sprawy.

Z ostatniej chwili.

Por. Hanke uwolniony.

W **rozprawie przeciw por. Hankemu zapadł wczoraj wieczorem wyrok uwalniający osk. od winy i kary.**

Twórcy I-go budżetu normalnego Rzplitej.

Należą się im zasłużone słowa uznania.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 7. czerwca. (X) Preliminarz budżetowy na r. 1924 pod względem formalnym zewnętrznym przedstawia się **jako dwa ogromne tomy.** Pierwszy tom obejmuje część ogólną i ustawę skarbową, a opracowany jest przez sprawozdawcę generalnego p. **Zdziechowskiego** (ZLN.). Tom drugi obejmuje część szczegółową, składającą się z 18 działów. W szczególności jako pierwszy dział idzie sprawozdanie o preliminarzu budżetowym Prezydenta Rzpltej, opracowany przez p. ks. **Zygmunta Kaczyńskiego** (Ch. D.) Dział drugi obejmuje preliminarz budżetowy Sejmu i Senatu, opracowany również przez p. ks. **Kaczyńskiego.** Dział III. obejmuje preliminarz budżetowy kontroli państwowej, opracowany przez posła J. **Harusewicza** (ZLN.). Dział IV. to preliminarz budżetowy Prezydjum Rady min., opracowany dokładnie i przejrzyście przez posła dr. **Gruszkę** (PSL.). Dział V. to preliminarz budżetowy M. S. Z., opracowany przez p. St. **Kozickiego** (ZLN.). Dział VI. to preliminarz budżetowy ministerstwa spraw wojskowych, opracowany przez p. **Czetwertyńskiego** (ZLN.). Dział VII. obejmuje preliminarz budżetowy ministerstwa spraw wewn. w doskonałem przez p. **Kosydarskiego** (PSL.). Dział VIII. bardzo obszerny, to preliminarz budżetowy ministerstwa skarbu w opracowaniu posła **Łypacewicza** (Wyzwolenie). W dziale IX. pomieszczony jest preliminarz budżetowy ministerstwa sprawiedliwości, ustalony przez posła E. **Śmiarowskiego** (Wyzw.). Dział X. to preliminarz budżetowy ministerstwa przem. i handlu zestawiony przez p. **Kossydarskiego** (PSL.). Dział XI. to preliminarz budżetowy ministerstwa kolei żelaznych opracowany przez p. **Tabaczyńskiego** (ZLN.) Dział XII. to preliminarz budżetowy min. rolnictwa i dóbr państwowych w zestawieniu p. **Żółtowskiego** (Ch. N.). W dziale XIII. pomieszczony jest preliminarz budżetowy min. wyznań i oświaty opracowany przez p. **Rymara** (ZLN.). Dział XIV. obejmujący preliminarz budżetowy generalnej dyrekcji poczt i telegrafów opracował p. **Romocki** (Ch. D.) Dział XV. (preliminarz budżetowy generalnej dyrekcji służby zdrowia) opracował p. **Kozłowski** (ZLN.) Dział XVI. to preliminarz budżetowy min. robót publicznych opracowany przez p. **Romockiego** (Ch. D.). Dział XVII. (preliminarz budżetowy min. pracy i opieki społecznej) opracowany przez pos. **Bittnera** (Ch. D.), a wreszcie ostatni dział XVIII. (preliminarz budżetowy min. reform rolnych) opracowany bardzo skrupulatnie i sumiennie przez posła **W. Bystrowskiego (PSL.)**

Całe to **olbrzymie dzieło budżetowe** gotowe było już w dniu wczorajszym. Podnieść przy tej sposobności należy **ogromne istotnie zasługi** położone nad dziełem uporządkowania budżetu Rzplitej przedewszystkiem **przez marsz. Rataja,** który **zdołał po raz pierwszy** w nowem naszem **państwie** doprowadzić do tego, **iż ciała ustawodawcze** normalnym preliminarzem się zajmą. O pracowitości, sumienności i obowiązkowości **poszczególnych** wymienionych powyżej sprawozdawców budżetowych mówią preliminarze przez nich zestawione i podpisane.

Wspomnieć natomiast należy o tych, którzy nad ustaleniem preliminarza budżetowego w Sejmie współpracowali i to bardzo intenzywnie. Na **pierwszem miejscu postawić należy dyrektora kancelarji Sejmu i Senatu wicemin. Pomykalskiego,** który w istocie całą swoją **zdolność, energię i benedyktyńską pracowitość** poświęcił w ostatnim miesiącu sprawie budżetu.

Dzielnie mu pomagali w tej sprawie **kierownik kancelarji sejmowej** p. **Pomorski, naczelnik** wydziału **gospodarczego Ełżanowski,** oraz referent Z. **Chrzanowski.** W pracy technicznej pomocni byli pp. **Łaszczyński i Biernacki.**

Może stosunki w dziennikarstwie zostaną wreszcie unormowane.

Nad czem będą w przyszłym tygodniu radziły komisje sejmowe.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. czerwca. (X) Prace **komisji sejmowych** zostały na nadchodzący tydzień **w następujący sposób ustalone:** We wtorek 10. bm. obradować będą: podkomisja wojskowa nad projektem ustawy o zakwaterowaniu wojska i prawnicza, która omawiać będzie sprawę uzupełnienia ustawodawstwa o likwidacji majątków niemieckich, oraz projekt ustawy **o unormowaniu stosunków zawodowych w dziennikarstwie.** We środę 11. bm. obradować będzie komisja administracyjna, która w dalszym ciągu rozważać będzie projekt ustawy o gminie wiejskiej, — komisja wojskowa, która wysłucha sprawozdania ministra spraw wojsk. w odpowiedzi na zarzuty poselskie podniesione co do nieoszczędnej i lekkomyślnej gospodarki budownictwa wojskowego. Podkomisja oświatowa zastanawiać się będzie nad nowelą do ustawy o kwalifikacjach nauczycielskich. We czwartek 12 bm. obradować będzie podkomisja wojskowa nad ustawą o dopuszczalności i porządku potrąceń z uposażenia osób wojskowych, oraz podkomisja skarbowa, która rozpatrywać będzie sprawę przekazywania przez emigrantów naszych w Stanach Zjednoczonych oszczędności swych do Polski.

—o—

WICEMIN. DUTKIEWICZ WRACA DO SĄDOWNICTWA.

(Telefonem od naszego **korespondenta.**)

Warszawa, 7. czerwca (X) **Dotychczasowy wiceminister spraw wewn. Dutkiewicz, o którego zamiarze dymisji już podawaliśmy, złożył wczoraj w istocie podanie w ministerstwie sprawiedliwości o powrotne mianowanie go wiceprezesem warszawskiego sądu apelacyjnego.**

DZIAŁALNOŚĆ P. K. O.

Warszawa, 7. czerwca. (X) Ukazało się sprawozdanie z działalności P. K. O. za r. 1923. Liczba uczestników obrotu czekowego P. K. O. wynosiła 38.487, a obroty w P. K. O. z 1923 r. osiągnęły kwotę niemal 124 biljonów marek, z czego 70 biljonów w obrocie bezgotówkowym. Saldo na kontach z 31. grudnia 1923 r. wynosiło przeszło 8¼ biljonów, liczba kont oszczędnościowych markowych 31. grudnia 1923 wynosiła 51.166 ze saldem na 13 biljonów mk. Obroty złotowe od 1. maja do 31. grudnia 1923 r. wykazują 25.949 kont z saldami w łącznej kwocie 1,795.096 złotych 42 groszy.

—o—

O CUKIER DLA MIAST.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 7. czerwca. (X) Delegacja **zorganizowanych spożywców** przyjęta została przez naczelnika wydziału aprowizacyjnego min. spraw wewn. w sprawie zaopatrywania ogólno-krajowych związków spółdzielczych i towarzystwa aprowizacyjne miast w cukier. Naczelnik Strzelecki oświadczył, że przedłożył w powyższej sprawie odpowiednie wnioski min. spraw wewn., które zostaną w tych dniach załatwione.

—o—

MĄKA TANIEJE.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 7. czerwca (X). **Związek młynarzy warszawskich obniżył cenę wszyst ich gatunków mąki o 1 grosz na kilogramie. Niewątpliwie w ślad za zniżką mąki pójdzie zniżka cen pieczywa.**

Anatol France.

(W 80-TĄ ROCZNICĘ URODZIN). DZIN.

France Jakób Anatol Thibault urodził się w r. 1844 w Paryżu. — Ojciec jego, zaprzysięgły monarchista i dawny żołnierz, miał na quai w okolicach Instytutu mały kramik księgarski, których długie szeregi, wrośnięte w bulwary ciągną się wzdłuż muru, okalającego Sekwanę. — Zawartość tych przenośnych księgarenek, tych osobliwych kramików księgarskich była zwykle bardzo skąpa. Oprócz kompletu „Journal des debats“ znachodził się tam czasem jakiś sztych zabłąkany, albo egzemplarz zaginionego druku. Klijentela tych bukinistów nadrzecznych składała się ze stałych gości i z bezpłatnych czytelników księgarskich. Byli to nędzarze, jutra niepewni, nanięci politycy, albo usunięci anachoreci, kupujący „Nouveau Christianisme“ Saint Simon'a, albo mistyczne rojenia Enfantin'a; byli to starzy księża, zapaleni amatorowie lub szczery bibljoteczne, czytające przy świetle latarń, białe kruki druku, stare zaginione książki.

Wśród nich wzrósł Anatol France i wśród nich kształtowały się jego pojęcia, zrazu dziecinne, później bardzo dojrzałe, jakość jednak pozostała zawsze ta sama. Światem Anatola France'a był zawsze stary druk, stara latyńska myśl i stara architektura francuska. W cieniu kwiatów więzów, rozwijających się przed liśćmi, — w cieniu liści platanów, u spodu miękką pleśnią omszałych, wydających woń balsamiczną, dusza Franca uczyła się ironji u stóp kopuły Mazariniego...

Cały ten świat bogaty i dziwaczny osobników, żyjących na marginesie życia, czar tego życia i wdzięk tych maniaków, odtworzył potem France nieporównanie we wszystkich swoich utworach. Stał się bardem bibljofilów i antykwarzy, dla których utęsknionym egzemplarzem był Lukrecjusz, Lukrecjusz przypadkowo zabłąkany...

W zapylonej księgarence kształtowały się idee France'a, w zapylonej księgarence przysłuchiwał się rozmowom ojca z przyjaciółmi starymi dziwakami. Wszystkie jego powieści są przesiąknięte tą atmosferą zapylonej księgarenki i duchem bibliofilów, bywalców z kramu ojca Thibault, i w wszystkich powieściach obok ludzi żyje zawsze i działa świat wzięty z półek zapylonej księgarenki, świat książek, rycin, sztychów, i białych kruków drukarskich.

W każdej niemal powieści, ważną figurą działającą jest bibljoteka, stara, magnacka, jak np. w zamku króla Krzysztofa, albo zapuszczona i ignorancka, jak w „Pierścieniu z Ametystem“, w której mówi dusza książek, — i w każdej niemal jest ulubiony typ starego erudyta, który wygaduje się na temat fresków, kościołów paryskich i piękna sztuki ubiegłych stuleci. — Nawet para kochanków z „Czerwonej Lilii“ Teresa Ifr. Martin i Robert Le Menil, odbywa swe spacery po Petit-Pont, — a poetka Miss Bell widzi w krajobrazie florenckim piękno starożytnego medaljonu. Anatol France kształcił się w College Stanislas, a od r. 1876 był bibliotekarzem senatu. — Utwory, którym głównie zawdzięcza swój rozgłos to: „Poemes dorés“ i „Le noces corinthiennes“.

W utworach swoich przedstawiał współczesny nastrój umysłów we Francji w sposób humorystyczno-ironiczny. — Charakterystycznym rysem jego nadzwyczajnego umysłu jest sceptycyzm pogodny i pobłażliwy, który objawia się we wszystkich jego utworach, najsilniejszy wyraz znajduje w zbiorze małych rozprawek filozoficznych i aforyzmów pt. „Jardin d'Epicure“. Prócz tego napisał jeszcze: „Iocaste et le chat maigre“, „Le crime de Sylvestre Bonnard“, La buche de Noël“, „Les désirs de Jean Servieu“, „Abeille“, „Nos enfants“, „Thaïs“, „Les opinions de M. Jerome Coignard“, „La rotisserie de la reine Pedanque“ **oraz** cykl romansów: „L'orme du mail“, „Mannequin d'Osier“, „L'anneau d'Amethyste“ — sceny miejskie i wiej-

Także na Pokuciu grasują bandy.

LUDNOŚĆ BŁAGA RZĄD O OPIEKĘ I POMOC.

Od p. Walerji Górskiej otrzymaliśmy następujące pismo, które zamieszczamy bez zmian:

Szanowna Redakcjo!

Za pośrednictwem tak poczytnego pisma, jakiem jest bezwarunkowo „Gazeta Poranna" domaga się ziemiaństwo Pokucia opieki i pomocy przeciw bandom rozbójniczym pojawiającym się coraz to częściej w okolicy Śniatyna i Kołomyji.

Onegdaj banda taka napadła na dwór w Dżurowie, majątku pp. K. Bohdanowiczów, zaś 2. bm. na Tułuków, majątek pp. K. Agopsowiczów.

Korzystając z nieobecności właściciela bandyci obezwładnili służbę a splądrowawszy dom i stajnie znikli w niewiadomym kierunku.

Jedna z pań, która podczas obrony otrzymała wiele ran, odstawiono do szpitala w Śniatynie w stanie beznadziejnym.

skie pt. „Filles et garçons", Clio" (opowiadania), „Jean Gutenberg", „Monsieur Bergeret a Paris", „Histoire contemporaine", „Histoire comique", „Sur la pierre blanche", „Le Jongleur de Notre-Dame", „Sainte Euphrosine", „Histoire de Jeanne d'Arc" i w. in.

W teatrze wystawił: „Crainquebille" komedję ironiczna, na podstawie własnej noweli i „Au petit bonheur". — Prócz tego wydał dwa tomy artykułów drukowanych poprzednio w „Cahiers de la quinzaine" pt. „Opinions sociales" i dwie broszury: „Le Parti noire" i „l'Eglise et la Republique". — Od r. 1896 jest członkiem Akademji francuskiej.

Na język polski zostały przetłumaczone następujące jego dzieła: „Zbrodnia Sylwestra Bonnarda", „Czerwona Lilja", „Thais", „Poglądy ks. Hieronima Coiquarda", „Historja komiczna", „Święty Satyr", „Manekin trzcinowy", „Pierścień z ametystem" i „Wyspa Pingwinów".

M. K.

Kwestją besarabską zajmie się Liga Narodów.

TAK TWIERDZI PRASA SOWIECKA.

Z Moskwy donoszą: Wedle informacji sowieckich, Rumunja w swym zatargu z Rosją doznała rzekomo znowu zawodu. Mianowicie, rokowania rumuńskiego ministra spraw zagranicznych z Francją w sprawie ewentualnej pomocy w razie zatargu nie dały pomyślnego wyniku dla Rumunii.

Poincare — wedle twierdzenia prasy sowieckiej — miał „oświadczyć przed ustąpieniem, że w razie zaostrzenia stosunków rosyjsko-rumuńskich Rumunja może liczyć jedynie na poparcie dyplomatyczne Francji. Wszelka zaś pomoc militarna, jak również i finansowa, jest zupełnie wykluczona.

Natomiast Poincare miał zapewnić Rumunję, że Francja poprze Rumunję w sprawie Bessarabji na terenie Ligi Narodów. To stanowisko Francji miało — wedle wiadomości moskiewskich — wpłynąć także na Polskę, która rzekomo również miała złożyć analogiczne oświadczenie.

W ten sposób — dodaje prasa sowiecka — Rumunja została „całkowicie izolowana".

O dobro naszego Uniwersytetu.

DLACZEGO UNIWERSYTET LWOWSKI DOTYCHCZAS NIE OBJĄŁ W POSIADANIE PRZEKAZANEJ MU PRZEZ PAŃSTWO SIEDZIBY? USTAWA SEJMOWA WINNA BYĆ WYKONANA. — NIE GODZI SIĘ, ABY GMACHY POZOSTAWAŁY NIEZAMIESZKANE, GDY NAJWAŻNIEJSZE URZĘDY NIE MAJĄ POMIESZCZENIA.

Lwów, 8. czerwca.

(jp.) Przypominamy sobie, z jaką radością Lwów powitał swego czasu ustawę, przekazującą lwowski gmach poselmowy na siedzibę Uniwersytetu Jana Kazimierza. Inauguracja naszej najwyższej uczelni do nowej siedziby stała się wielkiem świętem dla całego Lwowa, a nawet więcej — dla całej Wschodniej Małopolski.

I słusznie! Gdyż Lwów z chwilą, gdy utracił swe znaczenie polityczne jako stolica dzielnicowa, nabrał tem większego znaczenia jako placówka kultury polskiej na Kresach Rzpltej, o stworzenie dla tej placówki kulturalnej jak najkorzystniejszych warunków rozwoju leży nie tylko w interesie Lwowa, ale w najlepiej zrozumianym interesie państwowym. Dlatego we Lwowie wszystko, co dotyczy naszych wyższych uczelni, przestają być wyłącznie kwestją uniwersytecką, i nabiera ogólnego narodowego znaczenia.

Z tego względu też nie może być obojętnem dla ogółu, jakie dalsze losy spotkały rzeczona ustawe z kwietnia 1923 r. i czy rzeczywiście to zrzeczenie się państwa na rzecz Uniwersytetu wspaniałego kompleksu budynków, położonych między placem Marszałkowskim, ul. Trzeciego Maja, Kościuszki i Mickiewicza zapewniło Uniwersytetowi takie pomieszczenie, któreby mu pozwoliło na owocną pracę i pełny rozwój.

I tu natykamy się na przeszkody, których władze uniwersyteckie mimo wytężonych starań i nakładu najwyższej energii dotychczas przemóc nie zdołały. Jak wiadomo, w kompleksie budynków sejmowych mieścił się dawny Wydział krajowy, obecnie zamieniony na Tymczasowy Wydział Samorządowy. Otóż mimo, że według brzmienia ustawy, Tymcz. Wydz. Samorząd. miał najdalej w przeciągu roku od ogłoszenia ustawy opróżnić zajmowane części gmachu, a termin ten mija już z dniem 21. czerwca br., o wykonaniu tego rozporządzenia mowy być nie może, tak że w rzeczywistości Uniwersytet poza aulą i salonami reprezentacyjnymi głównego budynku nie może korzystać ze swego prawa używalności, bo w 3/4 gmachu dotychczas znajdują się biura T. W. S.

I tu stajemy na martwym punkcie. Tymcz. Wydz. Samorz. ma najlepsze chęci opróżnienia zajmowanych ubikacji i przeniesienia się do przeznaczonego dla siebie gmachu przy pl. Smolki l. 3, lecz gmach ten zajmuje w znacznej części prezydjum poczty oraz znajdujący się w likwidacji Bank Odbudowy. Co i tego ostatniego jest nadzieja, że po dokonanej fuzji z Bankiem krajowym przeniesie tam swą siedzibę, lecz bardziej skomplikowana jest sprawa odzyskania części gmachu, zajętych przez pocztę.

W sprawie tej zjeżdżały już kilkakrotnie na skutek starań władz uniwersyteckich, komisje ministerjalne, a ostatnio komisja mieszana, złożona z delegatów min. robót publicz., kom. oszczędnościowej i min. spraw wewn. i ta po dokładnem zbadaniu stosunków orzekła, że prezydjum poczty może znaleść dostateczne pomieszczenie w gmachu głównej poczty przy ul. Słowackiego, pod warunkiem, że państwo zrobi użytek ze swego prawa do budynków po seminarium duchownem ruskiem, przylegających do skrzydeł gmachu pocztowego.

Budynki te stoją obecnie bez użytku i skorzystanie z nich mogłoby rozwiązać wszelkie trudności w pomieszczeniu tak ważnych władz i urzędów państwowych.

Niekorzystanie z tego najłatwiejszego sposobu rozwiązania sprawy, przypisać należy skrupułom p. min. Miklaszewskiego, który zupełnie bezpodstawnie wiąże sprawę użytkowania tego budynku z kwestją praw mniejszości narodowych, kierując się w tej mierze pretensjami Rusinów, którzy uważają, iż budynek ten, będący za czasów austrjackich własnością funduszu religijnego, stał się obecnie „własnością narodu ruskiego". Taki tytuł prawny, jako zupełnie fikcyjny, nie może być uwzględniany, a budynki te, jak i wszystkie inne dobra i fundusze po rządzie zaborczym przeszły na własność państwa polskiego, które ma w obec nich prawo rozporządzalności. Nie widzimy więc powodu, dla którego w obecnych czasach nędzy mieszkaniowej dla jakichś teoretycznych sporów należałoby pozostawiać niezamieszkanym olbrzymi gmach, tak bardzo potrzebny dla celów państwowych, przyczem zresztą nie przesądzamy bynajmniej obowiązku państwa dostarczenia w razie potrzeby seminarjum duchownemu ruskiemu odpowiedniego pomieszczenia.

Kunktatorstwo w tej sprawie jest zupełnie nie na miejscu i spodziewamy się, że min. ośw. p. Miklaszewski polegając na orzeczeniu ekspertów przestanie się wahać i rozetnie węzeł gordyjski trudności, z jakiemi walczą trzy tak ważne posterunki społeczne.

Kronika tarnopolska.

(Od naszego korespondenta).

(l) **Na Wydziale wojew. Związku stałych delegacji pracowników pań.** prezes Zygm. **Turecki** zdał sprawę z wyjazdu do Warszawy na konferencję z reprezentantami rządu i klubów poselskich.

Premjer Grabski zapewnił delegację, że rząd wniesie na najbliższe posiedzenie Sejmu ustawę o wynagrodzeniu pracowników państwowych za nadwyżkę czynszu, którą będą obarczeni urzędnicy od 1. czerwca br. z powodu podniesienia komornego. Wynagrodzenie to ma wzrastać co kwartał, aż do wysokości 25% pensji, pobieranej przez pracown. państw. Odnośnie do postulatu ogólnej podwyżki płac urzędniczych, wyraził premjer swoje odmowne stanowisko w oświadczeniu: „Dziś, gdy wywóz nasz za granicę spada, gdy połowa fabryk i kopalń w Polsce nie pracuje, gdy robotnicy do mnie przychodzą i chcą po zniżonej płacy pracować, gdy Skarb Państwa daje już 70% na pensje pracowników państw., a tylko 30% na rzeczowe potrzeby Państwa, niepodobieństwem jest myśleć o ogólnej podwyżce płac, prócz wynagrodzenia z powodu ustawy lokatorskiej i nieznacznych przegrupowań pokrzywdzonych czynnych pracowników państw. i emerytów".

Delegacja interwenjowała również u **wiceministrów Studzieńskiego i p. Czechowicza**, oraz prezesa komisji weryfikacyjnej p. **Kopczyńskiego. P. Czechowicz** obiecał cofnąć niebawem obowiązek płacenia ... proc. od płacy emeryt. tym emerytom, którzy mieliby prywatne zajęcie, będzie przyznana pełna emerytura, zamiast 50 proc. Też uwzględnił życzenia wyodrębnienia 2 proc. funduszu emeryt. z ogólnych funduszów Państwa, co w r. 1925 nastąpić miałoby. Prezes **Kopczyński** przyrzekł stabilizację urzędników przeprowadzić do r. 1925, mianowicie tych, którzy są wobec rządu polskiego lojalni i nie mieli żadnych dochodzeń dyscyplinarnych. Co do fachowych egzaminów, to zdawać je muszą funkcjonarjusze byłego zaboru rosyjskiego, gdyż nasi je posiadają.

—o—

Z TEATRU.

Abonament ważny na występ Łuczarskiej. We wtorek jak już donieśliśmy, śpiewa raz tylko u nas znakomita artystka, primadonna królewskiej opery w Bukareszcie M. Łuczarska, która kreować będzie tytułową rolę w „Carmenie". Dyrekcja pragnąc, by choć część abonentów mogła usłyszeć artystkę, połowę miejsc przeznaczyła na bloczki abonamentowe.

Występy Solskiego. Wszystkie dotychczasowe przedstawienia „Skąpca" i „Fryderyka Wielkiego" były wysprzedane do ostatniego miejsca. Genjalny artysta grać jeszcze będzie w obu tych sztukach tem więcej, że z bliższej prowincji nadpłynęło mnóstwo zgłoszeń na bilety wstępu. Na każdem przedstawieniu, w którem bierze udział Solski, jest on przedmiotem gorących owacji ze strony publiczności, która z niekłamanym zachwytem śledzi jego grę, stojącą na najwyższym szczeblu kultury i artyzmu.

TEATR WIELKI.

Niedziela 8 czerwca „**Wielki Fryderyk**" (gościnny występ Solskiego).

Poniedziałek 9 czerwca „**Wielki Fryderyk**" (gościnny występ Solskiego).

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela 8 czerwca „Dziewczę z Holandji".

—o—

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta).

— **Kołomyja, 5. czerwca.** Czytelnia dla inteligencji została otwarta staraniem Koła T. S. Ł. Za niską opłatą 50 gr. miesięcznie można korzystać z pism codziennych i tygodniowych wszystkich odcieni, w jakie obficie zaopatrzona jest Czytelnia. Lokal Czytelni mieści się w Domu ludowym, w jasnej i obszernej sali. Spodziewać się należy, że inteligencja nasza, która z braku podobnej czytelni zmuszona była dotychczas przebywać w zadymionych kawiarniach, lub zupełnie wyrzekać się tej jedynej rozrywki umysłowej, jaką daje czytanie gazet, — obecnie gremalnie będzie korzystać ze swej czytelni.

Wiec posła St. Grabskiego odbędzie się w Kołomyji we wtorek, 10. b. m., w sali „Sokoła".

Oddział Czarnohorski Tow. Tatrzańskiego w Kołomyji odbył walne zgromadzenie, w którem wzięli udział delegaci Oddziału stanisławowskiego pp. Bürgel, Firich i Gajkowski oraz delegat Oddziału Lwowskiego T. T. p. Leukiewicz. Wybrano nowego przewodniczącego w osobie sekretarza Województwa p. Piątka oraz uzupełniono Zarząd Oddziału nowymi członkami. **Skład** Zarządu przedstawia się **obecnie** następująco: przewodniczący p. Piątek, zast. przew. M. Schindler, sekretarz Śniegowski, skarbnik W. Schindler, członkowie Zarządu pp. Arbesbauer, Hofbauer, Chudzikiewicz, M. Haleniak, J. Janiszewski i Żerebecki. Wybrano również komisję wycieczkowo - turystyczną i komisję redakcyjną. — Dotychczasowy długoletni prezes, zasłużony pionier ruchu turystycznego p. Hofbauer wskutek podeszłego wieku ustąpił z prezesury, pozostając jednak w Zarządzie, jako prezes honorowy i doświadczony doradca.

Publiczność nasza okazuje dotychczas zbyt małe zainteresowanie sprawami Tow., mimo, iż pobliskie piękne góry, których piecza pozostaje w rękach Oddziału, otoczyćby wypadało większą troską i staraniem, co da się przeprowadzić tylko wspólnemi, zorganizowanemi siłami.

Wizytacja. Kurator szkolny, Sobiński bawił wraz z radcą szkolnym Wojkowskim na wizytacji szkół w powiecie Kosowskim.

Nowa cukrownia powstanie w Jakubówce pod Horodenką. Klucz horodeński (około 5.000 morgów) nabyło Tow. akc. cukrownicze w Przeworsku od ks. K. Lubomirskiego i zamierza wybudować cukrownię.

Z ziemi stanisławowskiej.

(Od naszego korespondenta).

Kradzieże na kolejach. Dnia 3. bm. aresztował posterunek PP. w Łukowcu b. kolejarza Józefa Wróblewskiego ze Stanisławowa, który dokonał kradzieży z wozu kolejowego na przestrzeni kolejowej Bortniki—Żurawno—Nowosielce, wyrzucając z wozu 7 worków rodzynków, 1 worek orzechów amerykańskich i 1 paczkę cynamonu. Po przeprowadzonych dochodzeniach odstawiono Wróblewskiego do sądu pow. w Bursztynie.

Dzieciobójstwo. Nad rzeką Bystrzycą w Nazawizowej znaleziono zwłoki dziecięcia. Zwłoki były w zupełnym rozkładzie tak, że komisja sądowo-lekarska nie zdołała ustalić płci noworodka, również od jakiego czasu zwłoki we wodzie pozostawały. Przypuszczać należy, że przypłynęły one na mieliznę w Nazawizowej z górskich okolic powiatu nadwórniańskiego.

Trzech przeciw jednemu. Ołeksa Wasylczuk Iwan Wasylczuk i Nykoła Bałaszczuk, wszyscy z Temerowiec (pow. Stanisławów) napadli między Siedliskami a Temerowcami na 12-letniego Ołeksę Ilczuka syna Prokopa ze Siedlisk i zrabowali mu tytoń i papierosy, poczem zbiegli. Wszyscy trzej zostali jednak ujęci i wraz z doniesieniem oddani sądowi pow. w Haliczu.

Pożar. W zagrodzie Iwana Brytana w Nastaszczynie (pow. Rohatyn) wybuchł pożar, wskutek czego spaliły się 4 gospodarstwa. Powstała szkoda wynosi 8.277 złotych. Pożar spowodował 5-cio letni Iwan Brytan, syn poszkodowanego, który bawił się zapałkami na podwórzu swego ojca pod brogiem, gdzie była złożona słoma. Z powodu szybkiej akcji ratowniczej został pożar w przeciągu dwóch godzin zlokalizowany.

Wiadomości z Jarosławia.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, 5. czerwca. Dnia 1. bm. odbył się w ogrodzie miejskim festyn, którego dochód przeznaczony został dla 2 domów sierót polskich. Mimo niepogody, festyn udał się. Ruchliwy komitet pań i panów wywiązał się z poruczonego zadania ku powszechnemu zadowoleniu. Czysty dochód (dotąd jeszcze nie ustalony), obliczają przy puszczalnie na 5 tysięcy złotych.

Ofiara Sanu. Podczas kąpieli w Sanie utonął Władysław Mroczyński, ucz. V. kl. gimn.

Nieszczęśliwa miłość. Pozbawił się życia przez powieszenie Józef Korniat, 17 lat liczący, syn tut. piekarza. Powodem miała być „nieszczęśliwa miłość".

Aresztowanie koniokradów. Policja aresztowała pod Jaworowem koniokradów z Łańcuta. Odebrane konie zwrócono właścicielom. — sprawców zaś odstawiono do sądu pow. w Łańcucie.

Na odbytem posiedzeniu pocztowców wybrano jako delegatów na zjazd pocztowców we Lwowie, mający się odbyć dnia 8—11. bm. pp.: Tadeusza Wodzińskiego, dyrektora poczty oraz B. Drillicha starszego oficjała poczt. i kasjera miejscowego koła pocztowców.

Egzamin dojrzałości. W gimn. I. (realnem) odbył się egzamin dojrzałości pod przewodnictwem prof. Politechniki ze Lwowa inż. dr. Suchardy. Zdali następujący abiturienci: Brillant Maksym. (z odzn.), Chudy Władysław, Cichocki Marjan, Farbowski Kazimierz, Hawrysz Włodzimierz (z odzn.), Helfer Samson, Kunzek Ludwik (z odzn.), Matzner Bolesław, Pawulski Leon, Rudeński Jan, Sidorko Roman, Steczko Józef (z odzn.), Szepczyński Włodzimierz, Weiniger Zygmunt, Krzyszkowski (ekster.) i Kucek Stanisław (ekster.). Reprobowano na rok 1 prywatystę i 3 eksternistów.

W gimn. II. przewodniczył dyrektor tego zakładu radca szkolny p. Ignacy Rychlik, jako delegat Kurat. Zdali wszyscy abiturjenci, a mianowicie: Banaś Albin, Bleichfeld Izrael (z odzn.), Derczyński Eugenjusz, Dornfeld Henryk (z odzn.), Dub Emiljan, Dürstenfeld Leopold, Durka Wawrzyniec (z odzn.), Ehrenhaus Abraham, Eipspruch Leon (z odzn.), Fischer Ludwik, Flusser Naftali, Friedwald Adolf (ekst.), Konieczny Stanisław, Łańcucki Tadeusz, Łozyński Michał, Matyja Jan, Meinhart Lesław (z odzn.), Metzger Fryderyk, Michalski Zygmunt (z odzn.), Mohrenberg Filip, Nacht Ryszard, Probstein Ignacy, Ringel Leopold, Ringel Zygmunt (ekster.), Schmalzbach Maksymiljan, Sonnenschein Maurycy, Trzaskowski Stanisław, Warscher Meilech, Wozniak Wilhelm, Zapolski Włodzimierz (z odzn.), Zys Tadeusz.

—o—

Kronika winnicka.

Winniki, 6. czerwca.

Odbyło się u nas przedstawienie w sali „Sokoła". Dano komedję „Popychadło", odegrane przez tutejsze kółko dramatyczne. Całość wypadła bardzo dobrze. Szczególnie wyróżnili się pp. Łekwarski, Majewska i Wolf. Dochód przeznaczono na sztandar dla Czytelni polskiej.

Zdałoby się, by przedstawienia takie urządzać częściej.

Ujęcie opryszków. Na gościńcu wiodącym ze Lwowa do Winnik ujęto dwóch opryszków, którzy w biały dzień napadali na wozy. Policja ujęła bandytów i odstawiła ich do Lwowa.

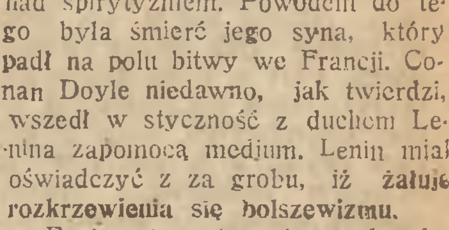
22. pp. ułanów. Przybył do Winnik 22. pp. ułanów z Radymna. Publiczność tutejsza przyjęła ułanów entuzjastycznie Ułani nazajutrz odjechali, żegnani przez ludność b. serdecznie.

Conan Doyle i duch Lenina.

Londyn, w czerwcu.

(+) Słynny powieściopisarz Conan Doyle, w ostatnich czasach zajął się niemal wyłącznie studjami nad spirytyzmem. Powodem do tego była śmierć jego syna, który padł na polu bitwy we Francji. Conan Doyle niedawno, jak twierdzi, wszedł w styczność z duchem Lenina zapomocą medium. Lenin miał oświadczyć z za grobu, iż **żałuje rozkrzewienia się bolszewizmu.**

Pocieszający ten objaw skruchy zagrobowej moralnego przywódcy bolszewizmu byłby pocieszający, gdyby nie sceptycyzm przyjaciół Conan Doyle'a, którzy głośno twierdzą, iż słynny pisarz dostał na tle spirytyzmu t. zw. „kręćka", skutkiem czego jego rewelacje należy przyjmować z grubą dozą krytycyzmu.



GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania z **dnia 7** czerwca br. Holandja 212.90, **N. Jork** 568 i cztery ósme, Londyn 24,52, **Paryż** 28,85, Medjolan 24.7[illegible], **Praga 16.60,** Budapeszt 0,0061, Bukareszt 2.45, **Belgrad** 6,87½, Sofja 4.04, Wiedeń **0,0080** i siedm ósmych.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 7. czerwca.

(Notowania końcowe.)

Złoty 109.00. N. Jork 5.68 3/8, Londyn 24.52, Paryż 28.90, Wiedeń 0.0080 1/16, Praga 16.61, Włochy 24.70, Belgja 25.25, Budapeszt 0.0061, Helsingfors 14.25, Sofja 4.03 3/4, Holandja 213 1/8, Chrystjanja 78.50, Kopenhaga 96.00, Sztokholm 150 5/8, Hiszpanja 76.50, Bukareszt 2.45, Berlin 1.36, Belgrad 6.87½ (AW).

OBROTY PRYWATNE.

Wczoraj tendencja spokojna. Kursa w ramach przedwczorajszych. Usposobienie ożywione. Obrót średni i tylko w dolarach.

Dolary amer. 9,460—9,475 tys., kanad. 9,00—9,100 tys.

mna do **Koedukacyjnej szkoły powszechnej** w tych samych dniach. 5067-3

Zawiadamiamy P. T. Publiczność, że firma **J. Scheit, Jagiellońska 12**, otrzymała świeży transport obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego i sprzedaje takowe po bardzo zniżonych cenach. 5020-10

KRONIKA.

ZAPACHY, KTÓRE NIE PACHNĄ.

Lwów, 7. czerwca.

Wraz ze słońcem i wiosną budzą się całe falangi zapachów, słodkich i rozmarzających jak wino, by płynąc z utajonych głębi zdyszanej ziemi w nieznany, dobry świat. Przemyślni ludzie jednak czyn ą co mogą, by tylko zniwelować działalność poetycznej przyrody. Że zaś we Lwowie szlachetnym dążeniom ludzkim nigdy się nie staje na przeszkodzie, więc uświadomiona gmina umywa ręce i zatyka nos, gdy któryś z tych kontr-zapachów usiłuje sam na siebie zwrócić uwagę. Mieszkańcy ulicy Akademickiej, Legjonów i tych wszystkich ulic wogóle, gdzie są stanowiska dorożkarskie, idąc za przykładem gminy, również chodzą z zatkanymi nosami wskutek zepsutego powietrza, które rozchodzi się z tych właśnie czasowych przytułków naszych automedonów. — Dorożki, rzadko czyszczone, konie miesiącami nie widujące zgrzebła, wreszcie nawóz koński, tak przydatny o tej porze gdzieindziej, wszystko to razem poddane gwałtownemu działaniu promieni słonecznych, wytwarza „Bouquet de Leopol", który co do siły przewyższa nieskończenie najsilniejsze nawet wytwory Coty'ego lub Houbiganta, lecz pozatem ma działanie zupełnie swoiste. — Na innego rodzaju zapachy skarżą się znowu mieszkańcy tych okolic naszego miasta, które są dotąd pozbawione dobrodziejstwa kanalizacji jak np. ulica Chorążczyzny, leżąca w centrum miasta, a jednak pod tym względem zachowująca prostotę zupełnie sielską. Te wonie, które w dni upalne przytłaczają płuca mieszkańców nieskanalizowanych dzielnic przywodzą żywo pamięci „cloacam maximam" Rzymu, lub „wielki ściek" Paryża, tak poetycznie opisany przez Wiktora Hugo. Zarząd miasta nie przeciwdziała temu wszystkiemu, gdyż uważa, że rzeczą główną jest pożytek, a wiadomo, że „gdzie o pożytek ludzie się kłopocą, tam nie pachnie za dnia a tem bardziej nocą"...

Od Redakcji. Z powodu przypadających na niedzielę i poniedziałek Zielonych Świąt, następny numer „Gazety Porannej" ukaże się we wtorek 10. bm. rano o zwykłej porze.

Chmury. Szarą powłoką zalały horyzont, nadając wszystkim rzeczom swój specjalny koloryt. Rozmieszczone zostały jednostajnie, w tej samej ilości na niebie. Doskonały włodarz nie pozostawił nigdzie warstw grubszych lub cieńszych, wiedząc, że jednakowe zewsząd ciśnienie najłatwiejsze jest do wytrzymania. Nastrój dni takich jest zrównoważenie apatyczny. Najmniejsza szczelinka, przez którą wciśnie się promień słońca, budzi tęsknotę i w serce się wkrada niepokój.

Marszałek Sejmu p. Ratai przybył dziś rano do Lwowa.

Ze Związku Literatów. W ubiegłym tygodniu odbyło się zwyczajne Walne Zgromadzenie Zaw. Związku Literatów Polskich, pod przewodnictwem p. E. Jędrkiewicza. Obradowano nad sprawą Syndykatu Autorów (który organizuje się w Związku Tow. Naukowych) oraz nad Funduszem narodowym dla literatów, tworzącym się przy Ministerstwie W. R. i O. P. pod zawiadywaniem Dep. Sztuki. Przyjęto wnioski Zarządu. Członkiem honorowym Związku mianowano na wniosek Zarządu Stefana Żeromskiego, co Walne zgromadzenie przyjęło gromkimi oklaskami.

Kiedy będzie koniec temu zdzierstwu we Lwowie? W związku z akcją podjętą przez Redakcję „Gazety Porannej" piętnowania licznych wypadków zdzierstwa z okazji przewalutowania cen, otrzymujemy następujące pismo:

„W „Romie" kosztowała herbata 500.000 Mk., obecnie po przewalutowaniu płaci się 35 groszy, co czyni 630000 Mkp., a więc 25% drożej. Jeszcze większe zdzierstwo uprawia kawiarnia „Warszawa", która cenę szklanki wody sodowej przewalutowała z 250.000 Mkp. (14 groszy) na 20 gr., a więc 360.000 Mk. Odpowiednio do tego podwyższono tam też cenę kawy i herbaty. A co na to władze?" **Czytelnik.**

Zbiórkę na rzecz Obrony Państwa urządza 10. i 11. bm. na ulicach miasta Obywatelski Komitet Obrony Państwa. Komitet żywi nadzieję, że społeczeństwo, któremu drogie jest utrzymanie niezależnego bytu państwa nie poskąpi grosza na tak zbożny cel. Komitet wygaje puszki w dniu 9. czerwca br. w lokalu Miejskiej Straży Obywatelskiej w gmachu Sokoła Macierzy.

Wymiana marek na złote postępuje szybko naprzód. Dowodzi tego zmniejszający się obieg banknotów markowych. W dniu zamknięcia czynności P. K. K. P. obieg ten wyniósł 584.184 miljardów marek, w dniu zaś 31 maja zmniejszył się do 295.338 miljardów. Od 1. czerwca tempo wycofywania marek wzmogło się jeszcze bardziej.

Uroczyste otwarcie I. Ogólnopolskiego Zjazdu Akad. Mł. Zjednoczenia nastąpi w niedzielę 9. o g. 11 rano w sali Inst. technolog. (Boularda 3).

Łątki lwowskie w ciągu najbliższych trzech dni rozśmieszać znowu będą liczne zastępy widzów. Rozśmieszyć masza, bo na prawdę tryskają humorem i dowcipem. Pole ich popisu: Ognisko Oficerskie przy ul. Fredry.

Wpisy do pryw. gimnazjum humanistycznego z pełnemi prawami gimnazjów państw. Dr. A. Karp. Fuchsowej we Lwowie, ul. Krasickich 18a, kl. I—VIII. odbędą się od 20. 25. czerwca. Egzamina wstępne do kl. I. odbędą się 18. czerwca, do kl. II—VIII. 23. czerwca. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja codziennie od 10—12. Wpisy i egzamina do Koedukacyjnej szkoły powszechnej w tych samych dniach.

Z całej Polski.

Kurs katechetyczny w Lublinie. Naczelny wizytator nauki religji zawiadamia, że od 8 do 24 lipca br. odbędzie się w Lublinie kurs katechetyczny dla księży prefektów z całej Polski. Zgłoszenia na kurs przyjmuje do 25 czerwca br. naczelny wizytator nauki religji.

(X) **Fortepian Chopina.** Muzeum narodowe w Warszawie zdołało zakupić fortepian Chopina.

(X) **W lasach Brwinowskich** patrol policyjny odkrył schronisko niebezpiecznych bandytów: Pakuły, Filwestra i Nierobisza. Bandyci terroryzowali całą podmiejską okolicę Warszawy.

Dr. Sadowska znów skarży. W sądzie okręgowym w Warszawie sądzona będzie sprawa wytoczona przeciw redaktorowi „Kurjera Czerwonego" H. Butkiewiczowi przez głośną w Warszawie dr. Sadowską. Sąd przesłuchać ma 21 świadków.

Śmierć czterech pastuszków od granatu. We wsi Koziki w pow. Łomżyńskim ponieśli śmierć wskutek wybuchu granatu ręcznego czterej pastuchy bydła: 12-letni Lubak, 14-letni Malinowski, 9-letni Piórkowski, 9-letni Poteraj. Granat pozostawili w polu żołnierze, odbywający ćwiczenia oddziału piechoty.

ZE ŚWIATA

Prymas czechosłowacki. „Narodni Osvobożeni" donosi, że Stolica Apostolska rozważa sprawę mianowania prymasa dla republiki czechosłowackiej. Gdyby projekt doszedł do skutku, prymasem miałby być mianowany arcybiskup praski.

Wypadek samolotu. Z Pragi donoszą: Wczoraj popołudniu na polu koło Tachau spadł samolot należący do francusko-rumuńskiego Towarzystwa lotniczego, odbywający lot z Londynu do Pragi. Obaj pasażerowie, amer. attache wojskowy Alladownes i pilot odnieśli rany.

Tragedja oficera. Z Insbruku donoszą: Pułkownik rezerwowy Holzer zastrzelił wczoraj swoją żonę, a następnie siebie.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

J. W. Panu Pułk. Prof. Dr. Romualdowi Węgłowskiemu za podjęcie się bardzo ciężkiej operacji i całkowite wyleczenie, z długoletniej choroby, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

5066 **Emil Mieszkowski**, urzędnik

Z DNIA.

Megalomania precla.

(jp.) Skromny ten specjał, cieszył się ongiś, za czasów przedwojennych tak wielką popularnością wśród dziatwy i szerokich warstw ubogiej ludności. Był on dla nich związany niemal nierozłącznie z przechadzką na świeżem powietrzu, zabawą, swobodą, słonecznym dniem letnim. Zagryzało go, co żyje, wylęgłszy w niedzielę i święto na bezpłatną muzykę w „Jezuickim", czy „stryjskim", wytykało się go w rękę dziecku, wysyłając je na boisko gier, czy zieloną murawę przedmiejską.

Obecnie precel stał się arystokratą, zachorował na megalomanię, nic sobie nie robiąc z tego, że to go pozbawi lwiej części jego wziętości.

Bo oto gdy dawniej cena precla równała się cenie bułki, to teraz stał on się przeszło 3 razy droższy, co czyni go już artykułem luksusowym, niedostępnym dla wielu.

A więc zamiast jak dawniej, być chrupanym z rozkoszą przez tysiące małych ząbków — z wyżyny sznura na którym zawieszone go w kramie, lub kija na koszu przekupnia, wzbudza tylko nienasycone apetyty i tęskną żądzę w swych platonicznych spektatorach... i czerstwieje oprószony i upstrzony przez muchy, bez spełnienia celu swego istnienia w dwóch trzecich swego nakładu...

Ze względu na to, że ta megalomania precla nie jest niczem usprawiedliwiona, możeby jednak panowie piekarze pomyśleli o przywróceniu mu jego dawnej, skromniejszej może, ale znacznie wdzięczniejszej roli?

NADESŁANE.

Lotnicy japońscy zażegnali rewolucję.

Tokio, w czerwcu.

(Ł) Attache wojskowy tutejszej ambasady francuskiej podnosi niezwykłą sprawność i ofiarność japońskich lotników wojskowych, którzy podczas znanej katastrofy trzęsienia ziemi oddali państwu usługi wprost nieocenione. Ich to poświęceniu zawdzięczać należy, że w kraju nie wybuchła rewolucja, którą chciały wywołać żywioły przewrotowe, korzystając z ogólnego zamętu.

Natychmiast po pierwszem stadjum trzęsienia ziemi kilkudziesięciu lotników uniosło się w powietrze, by zbadać rozmiary katastrofy, przesłać dyspozycje dla władz, rozrzucić odezwy uspokajające ludność itp. Lotnicy ci byli jedynym łącznikiem między stolicą a prowincją, wobec tego, iż wszelkie inne środki komunikacji zostały zniszczone. Dzielni awjatorzy musieli niejednokrotnie przebywać chmury dymu pożarów i płomienie, tak, że wracali ze swych wypraw poparzeni i osmaleni.

Na pocztówce.

NIEMĄDRE ZARZĄDZENIE MAGISTRATU.

Jeden z czytelników naszego pisma udał się do magistratu celem otrzymania poświadczenia, ile wynosił czynsz jego mieszkania w czerwcu 1914. Dawniej, dopóki fasje podatkowe znajdowały się w administracji podatków, obowiązywała co do nich zasada jawności, polegająca na publicznem udostępnieniu wglądu do tych fasji. Nieszczęściem fasje podatku domowo-czynszowego oddane zostały przez administrację podatków magistratowi. Z tą chwilą zaczęły się niesamowite historje.

Magistrat odmówił prawa wglądu do fasji i zarządził niebywałe dotąd wnoszenie... osobnych podań celem otrzymania wyjaśnienia.

Jaką myślą kierował się magistrat, wydając takie zarządzenie, trudno zaiste odgadnąć. Zostanie to chyba tajemnicą zawodową autora tego niemądrego pomysłu.

Ale niejaką wskazówkę w tym kierunku dają słowa kierownika miejsk. oddziału obrachunkowego, który na prośbę o informację w krótkiej drodze ze względu na to, że sprawa znajduje się już w toku postępowania — oświadczył, że trzeba będzie odroczyć rozprawę. Niebywałe, a jednak prawdziwe.

A więc i odraczać i zwlekać — to widocznie jedyny cel tego mamutowego zarządzenia, bo dopiero po odpowiedniem odleżeniu sprawa nabędzie należytej „Amtskraft“.

Apelujemy do Prezydjum Magistratu, aby zniosło to niemądre zarządzenie, umożliwiło wgląd do fasji z r. 1914 i nie czyniło obywatelom trudności w obronie swych praw.

—o—

Miljonerzy mordercami.

N. Jork, w czerwcu.

(+) Na ślad niezwykle potwornej zbrodni wpadły władze w Chicago. Oto 19-letni Natan i Ryszard Loebowie, synowie tamtejszych miljonerów, zamordowali 13 - letniego kolegę swego, Jakóba Franka, dlatego tylko, aby — jak się wyrazili — śledzić z uciechą, jak „ludzie o niższej inteligencji“, będą naprózno usiłowali wytropić morderców. — Zdradził ich własny szofer, który wbrew ich zeznaniom stwierdził, że auto, którem rzekomo w dniu morderstwa mieli przedsiębrać całodniową wycieczkę, w dniu tym stało cały dzień w garażu. Młodociani zbrodniarze przed 10 dniami uprowadzili i zamordowali także starszego brata Jakóba Franka.

Inserujcie w „Gazecie Porannej“.

Subskrypcje na dom techników.

(Ciąg dalszy.)

4) P. Dyr. Chmielecki na zaproszenie p. dyr. Klappa zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony P. dyr. Jana Zadurowicza, ul. Św. Zofji 52 i p. Zygmunta Ludwika Kremera, właśc. zakł. dentyst., Kochanowskiego 16., do zakupna udziałów i jednania udziałowców.

5) P. Jan Siemiński, pełnom. B. Ziemian, na zaproszenie p. W. Kozłowskiego zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony p. Romana Belohlavka, pełn. B. Ziem. i p. Marję Szwedzicką, pełn. B. Ziem., do zakupna udziałów i jednania udziałowców.

6) P. Marja Szwedzicka na zaproszenie p. Jana Siemińskiego zakupiła 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony p. Gustawa Belohlavka, urz. B. Ziem. i p. Helenę Rusiniakównę, urz. B. Ziem., do zakupna udziałów i jednania udziałowców.

7) P. Dr. Jerzy Łaszcz, prok. B. Ziem., na zaproszenie p. Władysława Kozłowskiego zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony p. Inż. Bronisława Wierzyńskiego, dyrektora B. Ziemian, p. Dr. Stanisława Grzesika, adwokata, ul. Bourlarda 3. syneyk. B. Ziem. p. Dr. Jana Lubaczewskiego, sekret. B. Ziem., p. Dr. Stanisława Prauna, prok. B. Ziem., p. Mieczysława Laskowskiego, prokur. B. Ziem. i p. Jana Pirożyńskiego, prok. B. Ziem., do zakupna udziałów i jednania udziałowców.

*

Zaznaczamy, że cena 1 udziału wynosi 50 zł., płatnych w miesięcznych ratach po 5 złotych.

Zgłoszenia przyjmuje i publikuje nazwiska ofiarodawców Redakcja „Gazety Porannej“.

—o—

Pan minister kramarzem.

Monachjum, w czerwcu.

(+) Były bawarski minister z epoki komunistycznej, Paulukum, który dzierżył w czasie przewrotu tekę komunikacji, obecnie założył sobie w Landshut budę jarmarczną ze sprzedażą obcasów, podeszew i t. p. przyborów szewskich. Nad kramem figuruje szyld: „Sprzedaż przyborów szewskich, Paulukum; były minister“.

Sport

KTO DOTĄD ZWYCIĘŻYŁ NA OLIMPJADZIE?

Szwajcarja pokonała Litwę (9:0), Czechosłowację (1:0), Włochy (2:1).

Urugwaj pobił Jugosławję (7:0), Stany Zj. (3:0), Francję (5:1).

Szwecja pobiła Belgję (8:1), Egipt (5:0).

Holandja pokonała Rumunję (6:0), Irlandję (2:1).

50.000 widzów śledziło rozgrywkę Urugwaj — Francja. Jest to najwyższa cyfra widzów, jaką zanotowano podczas Olimpjady paryskiej.

Protesty przeciw sędziom. Czechosłowacja, pobita przez Szwajcarję, zaprotestowała przeciw sędziemu, Węgrowi. Wobec tego mianowano sędzią Austrjaka, lecz znów zaprotestowała Szwajcarja. Wreszcie zgodzono się na francuskiego sędziego Slawika (nazwisko wcale niefrancuskie).

Jak węgierski temperament przyjął przegraną? Na wiadomość o klęsce węgierskiej drużyny w Paryżu, w Budapeszcie zapanowało wzburzenie. Tłumy rozgoryczonych mieszkańców przeciągały ulicami, złorzecząc głośno kapitanowi drużyny Kissowi. Widziano ludzi, którzy z płaczem mówili o „klęsce narodowej“, przeklinając winnych.

Słaba pociecha. Polska drużyna, pokonana na Olimpjadzie, gościła w Rennes, gdzie pobiła miejscową drużynę 3:1.

*

Zwycięstwo Wład. Cyganiewicza W Montrealu (Kanada) odbył się ostatnio międzynarodowy turniej walki francuskiej. Po szeregu eliminacyjnych walk do finału weszli: Władysław Cyganiewicz i Robert Roth (mistrz Europy). Wspaniałe zwycięstwo odniósł Polak, kładąc przeciwnika na łopatki po 48 m. i 5 sek. i zdobywając tytuł mistrza świata oraz cenną nagrodę w postaci srebrnego pozłacanego pasa. Publiczność przyjmowała Cyganiewicza niezwykle owacyjnie.

Najbliższe polskie mecze międzypaństwowe. Prócz meczu międzypaństwowego z reprezentacją amerykańską, o czem donieśiono, odbędą się w Polsce jeszcze następujące spotkania międzypaństwowe:

Konstantynopol—Kraków dnia 25. czerwca b. r.

Polska—Turcja 29. czerwca br.

Polska—Finlandja 10. sierpnia br.

OGŁOSZENIA.

KONKURS.

Zarząd Towarzystwa Szkoły Średniej w Borszczowie ogłasza konkurs na posady nauczycieli języka polskiego, matematyki, fizyki, historji, geografji, śpiewu i rysunków w Polskiem Gimnazjum Koedukacyjnem.

Oferty z dokładnym opisem studjów ewentualnie dotychczasowej praktyki nauczycielskiej należy nadsyłać do dnia 25 czerwca b. r. do Dyrekcji Gimnazjum.

Warunki: Płace jak nauczycieli państw. podwyższone o 10%-wy dodatek miejscowy.

We wszystkich sprawach dotyczących zainstalowania się Zarząd przyrzeka jak na dalej idącą pomoc.

Za Zarząd:

Czarkowski-Golejewski m. p. prezes.

Sochacki m. p. sekretarz. 5055

ŚWIATOWE KĄPIELE ELSTER: błotne,

otwarte latem i zimą.

Kąpiele stalowe, mineralne i kwasu węglowego. 500 metrów nad morzem. Położone w punkcie widnym i w okolicy obszernych lasów. Stacja kolei pospiesznej: z Wrocławia, Gdańska-Hamburga, Kolonji, Frankfurtu n. M., Monachjum, kurjerem przez Plauen. Kąpiele radium i hale wdychania, kuracje picia, źródła soliglauberskie, inhalatorjum i medyczno, mechaniczny instytut, wspaniałe kąpiele powietrzne i wodne, wyjątkowo duża łąka do spoczywania i t d. **dla chorych:** na serce, nerwy, podagrę, reumatyzm, anemję, błednicę, cho oby kobiece ogólne osłabienie. żołądek, nerki, wątrobę, chorobę cukrową, otyłość. — Żądajcie pisma kąpielowego Nr. 34. i informacji od dyrekcji kąpieli Elster i w biurach podróży. 4152

WSPÓLNIKA z odpowiednim kapitałem do dwóch koncesjonowanych interesów poszukuje K. Bębnowicz w Stanisławowic. 5048-3

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową wystawioną w P. K. U. Kałusz na nazwisko Filip Macela ur w r. 1898. którą to zgubiłem. 5053

DOBERMANA bezinteresownie wypożyczę dla rozpłodu. Rasowy, silny samiec. Szopena 5 parter. 4945-2

Specjalista chorób dzieci
Dr. Maksymilian ROLLER
leczenie lampą kwarcową i szczepienie w godz. ord. od 2—4
Lwów, Kaźmierzowska 35. Telef. 19-94 4671

5062 **Najprzedniejsze sorty**

KAWY i HERBATY

poleca **WŁ. CZARNECKI, Łyczakowska 17.**

Bracia Mund, Lwów

ul. SYKSTUSKA 23, Telefon 578.

Wytwórnia i skład wszelkich materjałów budowlanych i technicznych poleca po **cenach fabrycznych** wagonowo i detalicznie:

cement portlandski	specjalny materjał do krycia „Terexit"
wapno skaliste i hydrauliczne	dachówka, karpiówka, łupek
gips murarski, sztukat. i alabastr.	piece kaflowe i żelazne
cegła szamotowa, mączka i glinka	płytki na posadzki i ściany
papa dachowa i izolacyjna	rury kamionkowe, betonowe i żelazne
asfalt naturalny i sztuczny	klozety, łazienki, pralnie. 5060

Roboty asfaltowe, instalacyjne, kanalizacyjne, betonowe dekarskie, brukarskie etc.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

ZMIĘKCZA I USUWA **CHOLERINAZA H. Niemojewskiego.**

KAMIENIE SCHODZĄ BEZ BÓLU, ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ.

Objawy (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna, mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcie i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. — Objawy (podczas ataków): W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatki, wzdęcie brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stołcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. — Bliższych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog **H. NIEMOJEWSKI,** Warszawa, **Nowy Świat Nr. 5.** 4598

PRZEMYSŁ CHEMICZNY W POLSCE

Spółka Akc. W ZGIERZU

poleca swój produkt

„NEOSALUTAN"

o działaniu leczniczem równem preparatowi „Nr. 914" prof. Ehrlicha". WARUNKI NABYWANIA ZNACZNIE UDOGODNIONE. Skład i wyłączna sprzedaż na Lwów: **APTEKA DOBRZAŃSKIEGO Lwów,** Hotel George'a 5049 **AKADEMICKA 2.**

Dr. Stanisław Lewicki w Krynicy ordynuje jak zwykle **Dom „pod Trąbką".** 4558

Masło potaniało!

Najprzedniejsze masło deserowe
Sery szlachetne — Mleko
hurtem i detalicznie 5043
Małopolski Związek Mleczarski
Mickiewicza Nr. 26. Telef. Nr. 19-51.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY GRAFICZNE

Ministerstwa Skarbu

ogłaszają Konkurs na sprzedaż:

Maszyny parowej fabryki „Orthwein i Karasiński" o mocy 35 HP, bez kondensacji, cylindra: 276 mm, skok: 400 m/m, ilość obrotów regulowana w granicach 125—165 obr. min., sterowanie suwakowe. — **Maszyna jest w ruchu.**

Oferty w opieczętowanych kopertach z napisem: „Na przetarg maszyny" należy adresować do Dyrekcji P. Z. Graficznych w Warszawie, Al. Jerozolimskie 91, oraz złożyć w Kasie P. Z. Gr. wadjum w wysokości zł. 800 do dnia 16. czerwca b. r. włącznie. — P. Z. Graficzne zastrzegają sobie przytem prawo przeprowadzenia w razie potrzeby przetargu ustnego na wymienioną maszynę. Data przetargu ustnego ustala się na dzień 25. czerwca b. r., godz 11 rano.

Bliższych informacji udzieli Wydział Gospodarczy P. Z. Gr., telefon 120-26 i 146-15. 4994

NOWO OTWORZONY **MAGAZYN TOWARÓW DROBIAZGOWYCH**

WINKOWSKI i MANISZEWSKI

Wałowa 9. Gmach Miejskiej Kasy Oszczędności **Wałowa 9.**

poleca:

Pończochy, Skarpetki, Rękawiczki, Krawatki, Reformy, Kombinacje, Chusteczki, Podwiązki, Szelki, Wstążki, Włóczki oraz wielki wybór **haftów i koronek.** — Wszelkie przybory do krawieczyzny. — **KOSMETYKA.**

CENY KONKURENCYJNE. 5059 CENY KONKURENCYJNE.

W centrali

POŃCZOCH

J. PFAU, Rynek 19
najtaniej 4670
bo wchód przez sień.

Heinrich Klinger

Fabryki tekstylne — wyrobów płóciennych, pół płóciennych i ceratowych. 5050
Prag II, Hybernergasse 32.
Telefon 49-23, 98-66

Poszukuje się 5054

poważnego zastępcę

wprowadzonego w branży farmaceutycznej we Lwowei. Zgłoszenia z podaniem referencji pod „Fabryka" do Biura ogłoszeń Feliksa Slattera, Kraków, Rynek 8.

Hotel we Wiedniu

z domem, koncesją, 30 pokoi, nowo odrestaurowany i urządzony z wolnem pomieszkaniem natychmiast do objęcia

sprzedam.

Wiadomość w Dyrekcji Theresien-Kino Wieden, Mariahilferstrasse 70, Tel. 35-5-19 W godzinach między 7 a 9 wieczór, pod „25 000 dolarów". 5061



Jedynie elegacki w najlepszym gatunku

KAPELUSZ MĘSKI

Zakupić można w składnicach
RUDOLFA NEUWELTA Plac Marjacki 8. ul. Kazimierzowska 25.
4986 Gródecka 72. Fabryka Balonowa 3.

Przeprowadzkę na letnisko

4798

uskutecznia tanio i starannie

Przedsiębiorstwo spedycyjne

Gabel & Sternberg

Lwów, ul. 3-go Maja 7. Tel. 677.

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd.) 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonialne korespondencje prywatne 10 gr., dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pol., 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 3 zł. 95 gr. (7,100.000 marek). — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 17 gr. (7,500.000 marek). — Za granicą 5 zł. 56 gr. (10,000.000 marek)

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiełbasiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.